

Brzezińska, Jadwiga

Statut cyrulików kołobrzeskich z 1598 r. - organizacji cechu chirurgów na Pomorzu Zachodnim

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 53/3-4, 289-299

2008

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jadwiga Brzezińska

Kołobrzeg

**STATUT CYRULIKÓW KOŁOBRZESKICH Z 1598 R.
– ORGANIZACJI CECHU CHIRURGÓW
NA POMORZU ZACHODNIM**

Początki chirurgii upatrywać można już we wspólnotach pierwotnych. Zdarzające się przypadki zwichnięć czy złamań kończyn u zwierząt i ludzi zmuszały do udzielania pomocy. Wykonywane były więc drobne a z czasem większe zabiegi chirurgiczne przez osoby biegłe w tej sztuce¹. W czasach rzymskich wykonywane były już skomplikowane operacje, jak usuwanie kamieni pęcherza moczowego, żylaki odbytu, przepukliny itd. W Pompei odkopano różnorodne narzędzia chirurgiczne, które świadczą o wysokim kunszcie chirurgicznym tamtych czasów².

Chirurgia europejska aż do XII w. znajdowała się w rękach lekarzy. Rozdział medycyny wewnętrznej od chirurgii i położnictwa dokonał się w średniowieczu za sprawą kościoła. Sobór z 1139 r. (i późniejsze) zabronił duchownym, którzy posiadali wiedzę medyczną, wykonywania krwawych zabiegów operacyjnych. Pod wpływem zakazów kościelnych wykształceni lekarze przestali się zajmować chirurgią, a tylko medycyną wewnętrzną, którą studiowano na uniwersytetach. Uważano, że zajmowanie się zabiegami chirurgicznymi jest niegodne stanu lekarskiego³.

Chirurgia przeszła w ręce rzemieślników – balwierzy czyli golibrodów, łaźiebników a nawet katów, którym nieobca była anatomia. Uważano, że aby zajmować się chirurgią nie trzeba znać łaciny, a tylko posiadać zręczność manualną⁴. Liczne wojny i zamieszki powodowały duże zapotrzebowanie na pomoc

chirurgiczną. Dzięki temu początkowo prymitywne rzemiosło chirurgiczne poczęło się doskonalić. Przyczyniły się do tego korporacje rzemieślnicze zrzeszające chirurgów, czyli cechy. Broniły one nie tylko praw członków, ale dyscyplinowały szkolenie zawodowe. Regulowały sprawy socjalne i etyczne członków⁵.

Kołobrzeg, miasto portowe nad Bałtykiem, lokowane na prawie lubeckim w 1255 r. z racji swych bogactw naturalnych, jaką stanowiła sól warzona, sprzedawana do odległych miejscowości, stanowił w XIV do XVII w. bogaty ośrodek handlu i rzemiosła. Okres prosperity Kołobrzegu to wiek XV i XVI⁶.

Pierwsza wiadomość o cyrulikach w Kołobrzegu pochodzi z 1373 r., zatem dużo wcześniej niż o pierwszym lekarzu-fizyku (*medicus civitatis, phisicus noster*), urzędującym w mieście w latach 1413–1443. Pierwszymi cyrulikami (*cyrurgicus, cyrulogus*) wykonującymi praktykę chirurgiczną w Kołobrzegu, o których wiadomość dotrwała do naszych czasów, byli M. Arnold Nagel i M. Ludekinus⁷.

Wzmianki o cyrulikach na terenie Pomorza spotyka się już wcześniej. W rejestrze dokumentów pomorskich odnotowano pod datą 12 marca 1307 r., że książę Wacław III przekazał swojemu cyrulikowi Henningowi Mentzen rentę w wysokości 12 marek. Natomiast w innym dokumencie z 10.08.1320 r. wymieniono, że ks. Wacisław IV korzystał z porad lekarza Jana (*magister medicinae*)⁸. Ranga Kołobrzegu jako miasta nie dorównywała nigdy Szczecinowi czy Gdańskowi, stąd późniejsze pojawienie się cyrulików w Kołobrzegu można uznać za uzasadnione.

Średniowieczny chirurg, czyli cyrulik zajmował się oprócz golenia i strzyżenia także leczeniem ran, wrzodów, puszczaniem krwi i stawianiem baniek. Wykonywał też różne zabiegi chirurgiczne. Cyrulicy sami sporządzali plastry, płyny do leczenia ran i inne środki, które stosowali w swej praktyce⁹. Z tego względu stanowili konkurencję dla aptekarzy. Sami mieli natomiast konkurentów w łaźniach i katach, którzy również zajmowali się leczeniem ran, chorób skórnych i złamań kości.

Warsztat cyrulików zwany oficyną, oznakowany był talerzem golarskim. Cyrulicy uważani byli za rzemieślników, choć wykonywali usługi osobiste¹⁰. W większych miastach tworzyli cechy, które dbały o etykę i poziom usług. Przyczyniły się do podniesienia rangi tego zawodu¹¹.

Sokół podaje, że pierwsze organizacje cechowe cyrulików na terenie Polski i Niemiec powstały po 1450 r., choć już wcześniej byli ludzie, którzy parali się chirurgią i stryżeniem włosów. Gdy ilość cyrulików zwiększyła się, wzrastała konkurencja. Zmuszało to do zrzeszania się w bractwa zawodowe. Wzorowane one były na analogicznych w innych miastach i rządziły się prawami już wcześniej gdzieś zatwierdzonymi. Zwyczaj wędrowania czeladników przyczyniał się do lepszego poznania ówczesnego stanu wiedzy, organizacji cechowych w innych miastach, przeszczepianiu ich na własnym gruncie¹².

Od kiedy cyrulicy kołobrzescy mieli własną organizację cechową, trudno ustalić. Zapewne gdy było ich w mieście już więcej. Początkowo mogli być inkorporowani do cechu cyrulików w innym mieście, jak było to praktykowane¹³.

Rozwój cechu cyrulików w Kołobrzegu nie został dotąd opracowany, choć cech istniał zapewne już od początku XVI w. i działał aż do XVIII w., jak w innych miastach.

Począwszy od XV w. zaczęły się ukazywać statuty cechu cyrulików, czyli chirurgów. Zawierały one zbiór przepisów cechowych, które wcześniej przekazywano ustnie. Posiadanie własnego, pisemnego regulaminu cechowego, zwłaszcza potwierdzonego przez władcę kraju, traktowane było jako przywilej. Dawało cechowi wyższą rangę i było dążeniem poszczególnych cechów¹⁴. Cech cyrulików kołobrzeskich otrzymał własny statut w 1598 r.¹⁵

Zapoznanie się ze statutem cechu cyrulików kołobrzeskich z 1598 r. daje możliwość poznać organizację cechu chirurgów, zasady jakimi się kierowano w sprawach zawodowych, socjalnych i towarzyskich. Cech jako społeczność zawodowa, rządził się własnymi prawami, które były przez wszystkich członków respektowane. Dopiero zaistnienie pewnych konfliktów w obrębie cechu, bądź łamanie przepisów cechowych przez osoby spoza cechu, wymagało szukania interwencji władz miejskich i krajowych.

We wstępie do statutu cyrulików kołobrzeskich z 1598 r. Rada Miejska wyjaśnia motywy sporządzenia tego dokumentu. Stwierdza, że zatwierdzenie przepisów tego cechu ma na celu usunięcie wykroczeń i zapobiec nadużyciom, na które cech się skarżył. Ponadto Rada stwierdzała, że przepisy te zostały ułożone na wzór analogicznych, istniejących w innych miastach, z którymi się zapoznano i które porównano¹⁶. Tekst ten wyjaśnia tworzenie statutów poprzez odwzorowywanie ustaw innych miast. Pozwala też wnosić, że cech istniał długo przed datą ustalenia powyższego statutu. Wcześniej wszystkie konflikty udawało się zażegnać wewnątrz cechu, którego autorytet był szanowany.

Statut cyrulików kołobrzeskich z 1598 r. został następnie potwierdzony przez księcia Kazimierza, władcę Pomorza Zachodniego w dn. 18 kwietnia 1599 r. Dal sze potwierdzenie tego statutu miało miejsce w dn. 11 kwietnia 1604 r. przez kolejnego władcę Pomorza Zachodniego, księcia Franciszka. Cały tekst statutu, składający się z 19 paragrafów znajduje się w Archiwum Szczecińskim. Nie jest to oryginał napisany na pergaminie po łacinie, lecz kopia tekstu przetłumaczona na język niemiecki. Sporządzona została na 5 kartkach przez notariusza publicznego Laurentiusa Polamkenburgka. Oryginał znajdował się w skrzynce cechowej.

Oprócz wzmiankowanego dokumentu w teczce zatytułowanej „Przywileje, koncesje i statuty cyrulików kołobrzeskich”, znajduje się ponadto petycja cechu cyrulików z 1604 r. o potwierdzenie im przywileju, podpisana przez wszystkich członków cechu (mistrzów), a było ich wtedy 7: Georgen Sasse, Andreas Buermeister, Hans Dietlaf, Hans Strelau, Marcus Schriener, Joachim Ohmb, Jacob Pagel¹⁷.

Statuty cechowe regulowały nabór członków, system szkolenia zawodowego, zagadnienia etyczne, świadczenia socjalne, formy towarzyskie. Cechowy system zabezpieczał swych członków w pomoc finansową na wypadek choroby i śmierci, umożliwiał egzystencję wdowom i sierotom po cyrulikach. Tworzył ramy dla pogłębiania więzi towarzyskich w obrębie zawodu.

Statut cechu cyrulików kołobrzeskich z 1598 r. zajmował się najpierw sprawą naboru uczniów do zawodu. Zastrzegał, że muszą oni wykazać się wolnym i prawym urodzeniem. Do zawodu nie wolno było przyjmować ludzi ze stanów uważanych za nieczyste, do których należeli m.in. kaci, łąziebnicy i kuglarze. (par. 1)

Okres nauki wynosił co najmniej 3 lata. Po tym czasie uczeń winien był zapłacić mistrzowi za naukę uzgodnioną sumę. Wolno było wyuczyć zawodu tylko syna lub ucznia, który sprawował się nienagannie i uzyskał opinię, że będzie uczciwym, porządnym członkiem cechu. (par. 5) Po ukończeniu nauki uczeń stawał się czeladnikiem. Uroczystość wyzwolenia wiązała się z ucztą w domu mistrza, której koszty ponosił nowowyzwolony czeladnik. Mistrz mógł, jeśli chciał, w tych kosztach partycypować. Określono, że przyjęcie takie winno się składać z 3 potraw, wystarczającej ilości białego chleba oraz 1 beczki piwa. (par. 6)

Statut ustalał też strukturę cechową. Na czele stał starszy cechu. Ten urząd honorowy podlegał zmianie co roku. Starszy cechu miał w swej opiece skrzynkę cechową i przewodniczył zebraniom cechowym zwanym schadzkami. Po wyborze nowego starszego cechu, pozostali członkowie cechu udawali się w procesji do jego domu niosąc skrzynkę cechową. Były w niej dokumenty, księga cechowa oraz 2 puchary cynowe (pokale). Nie podano, jak często mieli cyrulicy kołobrzescy spotykać się na schadzkach. Ustalono jedynie, że każdy mistrz oraz czeladnik miał prawo za opłatą 3 szylingów zwołać schadzkę. Jeśli był to obcy przybysz, czeladnik z innego miasta, to musiał uiścić 6 szylingów opłaty¹⁸.

Na schadzkach omawiano sprawy wewnętrzne cechu oraz odbywały się sądy, które nie podlegały sądownictwu miejskiemu. Udział w schadzkach był obowiązkowy. Za spóźnienie oraz nieprzybycie płacono karę pieniężną. Do obowiązków najmłodszego mistrza należało zapraszanie na schadzkę i inne uroczystości, w ogóle spełnianie wszelkich poleceń starszego cechu. W czasie schadzek on dyżurował i w razie potrzeby udzielał pomocy.

Każdy mistrz płacił tygodniowo pół grosza na rzecz zubożałych i chorych towarzyszy cechowych. Był to więc rodzaj kasy zapomogowej. Dochodami cechowymi zarządzał starszy cechu. Składały się one z różnych opłat, które uiszczano do kasy cechu, np. różne kary pieniężne, wpłaty za zapis ucznia, wyzwolenie ucznia itd.

Pierwszy opatrunek zastrzeżony był dla cyrulika miejskiego. Był to cyrulik zaangażowany i zaprzysiężony przez Radę, który był rzeczoznawcą ran i postżałów dla celów sądowych. Miał on obowiązek zgłosić wszelkie bójkę, które

zakończyły się krwawo i podać okoliczności do protokołu sądowego. Wiązało się to bowiem z karami, jakie uczestnicy bójk musieli płacić Radzie i księciu pomorskiemu.

Jeśli pacjent nie życzył sobie, by pierwszy opatrunek zrobił mu chirurg miejski, to i tak musiał mu za to zapłacić, a każdy cyrulik miał obowiązek zgłosić taki fakt do chirurga miejskiego (par. 8). W ten sposób chciano zapobiec ukryciu zabójstw czy zranień w obawie o kary pieniężne, które stanowiły niebagatelne kwoty wpływów Rady Miejskiej i dworu książęcego.

Nie wolno było żadnemu mistrzowi pod karą pieniężną (4 marki) odstręczać klientów od innych mistrzów względnie zabiegać o nich, gdy już gdzie indziej rozpoczęli leczenie. Jeśli sam klient wyraził życzenie przejść pod opiekę innego mistrza, to wolno go było przyjąć dopiero wtedy, gdy poprzedniemu zapłacił za dotychczasowe starania (par. 7). Natomiast w razie potrzeby każdy członek cechu zobowiązany był pod karą wyręczyć kolegę. (par. 4)¹⁹

Mistrzowie zobowiązani byli do przestrzegania wszystkich zwyczajów cechowych. Na schadzki nie wolno było zabierać broni. Wszelkie kłótnie, niesnaski i sprawy dotyczące członków cechu, najpierw były sądzone przez wszystkich członków. Były rozstrzygane w czasie schadzek w obecności 2 wójtów miejskich. Dopiero potem sprawy poważniejsze trafiały do sądu miejskiego. Cech posiadał zatem władzę sądowniczą nad swymi członkami. Sprawował ją jednak pod kontrolą wójtów miejskich, którzy byli sędziami sądu miejskiego (tzw. sądu niższego).

W razie śmierci mistrza lub kogoś z jego rodziny, ucznia czy czeladnika, wszyscy członkowie cechu brali udział w pogrzebie, a czeladnicy nieśli trumnę do grobu. Cech zezwalał wdowom po mistrzu nadal prowadzić zakład aż do ponownego zamężcia lub wydania za mąż córki.

Przywiązywano dużą wagę do koleżeństwa, lojalności, świadczenia sobie wzajemnych usług, poszanowania dla starszeństwa. Te elementy etyki zawodowej znajdowały swe odzwierciedlenie w statucie cyrulików kołobrzeskich.

Z pewną ostrożnością odnoszono się do nowoprzybyłych czeladników, którzy chcieli się osiedlić w mieście. W regulaminie znajdował się przepis, że czeladnik, który przybył do Kołobrzegu i zamierzał uzyskać tytuł mistrza, musiał przez 1 rok pracować u jakiegoś mistrza tytułem próby, celem przekonania się czy rokuje on nadzieję, że będzie z niego pożyteczny obywatel i członek cechu. (par.2). Zapewne okres ten miał posłużyć także zaklimatyzowaniu się obcego przybysza w mieście oraz umożliwienia mu zyskania ręki córki lub wdowy po cyruliku. Tylko bowiem w ten sposób czeladnik, który nie był synem cyrulika mógł zostać sam mistrzem. Jedyne synom mistrzów wolno było wybierać żonę według upodobania z poza rodzin mistrzów cechu. Musiały to być jednak osoby godne. (par. 17)²⁰.

Brak wzmianki w statucie cyrulików kołobrzeskich z 1598 r. na temat przymusu wędrowania czeladników. Można przypuszczać, że pominięto tę sprawę,

jako samo przez się zrozumiała. Zaznaczono jedynie w statucie, że mistrz do którego zgłosił się wędrowny czeladnik winien go przyjąć do swego domu pod karą pieniężną, chyba że pochodził z podejrzanej miejscowości. (par. 13).

Czeladnik podobnie jak uczeń, mieszkając i będąc na pełnym utrzymaniu w domu mistrza, musiał się stosować do zwyczajów domowych. Czeladnikowi nie wolno było wrócić do domu po 9-tej wieczorem. (par 15). Za złe zachowanie miał być karany. System nauczania zawodu był ściśle związany z procesem wychowawczym. Młodego adepta chirurgii obowiązywała dyscyplina domowa, by ustrzec od złego towarzystwa, pijaństwa i gier hazardowych.

Nie wolno było czeladnikowi wykonywać praktyki na własny rachunek. W przypadku źle wykonanego zabiegu, co spowodowało, że pacjent przeniósł się do innego mistrza, czeladnik musiał wyrównać mistrzowi straty, jaki ten poniósł tracąc pacjenta. (par. 14)²¹.

Od kandydata na mistrza wymagano okazania dowodu prawego i wolnego pochodzenia, świadectwa odbycia nauki oraz pracy jako czeladnika. Brak natomiast w regulaminie cyrulików kołobrzeskich wzmianki na temat sztuk mistrzowskich, które były wymagane do uzyskania tytułu mistrza. Zapewne dlatego, że była to sprawa oczywista. Być może opuszczano też tę sprawę celowo, by w zakresie sztuki mistrzowskiej wchodziło m.in. wykonanie pewnych maści i plastrów. Tymczasem Rada Miejska Kołobrzegu wydała w 1612 r. rozporządzenie, że nikomu w mieście nie wolno było sporządzać maści i plastrów oprócz aptekarzowi²².

Nie została też omówiona funkcja cyrulika miejskiego, jego zadań w zakresie sądownictwa miejskiego i w okresie epidemii. Regulowały to inne przepisy. Chirurg miejski był rzeczoznawcą sądowym w sprawie bójek. W czasie epidemii jego obowiązkiem było leczenie biednej ludności, za co był opłacony przez Radę.

Zapoznanie się ze statutem cyrulików kołobrzeskich z 1598 r., który stanowi skrótową formę podobnych statutów cyrulickich, pozwala na sformułowanie pewnych wniosków.

Potwierdza się teza Sokoła i Giedroycia, że statuty cyrulików tworzone były na podstawie wzorów podobnych przepisów zatwierdzonych w innych miastach i w miarę potrzeby modyfikowane²³. Statuty dyscyplinowały członków cechu a zarazem chroniły od konkurencji osób stojących poza cechem. Dzięki wędrownym czeladnikom do innych miast a nawet krajów, wiedza, postęp i wykonawstwo rzemieślnicze mimo braku gazet i podręczników przenoszone było szybko w całej Europie. Naśladownictwo wzorów prawnych, społecznych i kulturowych przyczyniło się do wyrównywania różnic.

Reasumując można stwierdzić, że statut cyrulików kołobrzeskich z 1598 r., nie odbiegając treścią od analogicznych z tego okresu, stanowił zbiór przepisów regulujących życie zawodu cyrulików w Kołobrzegu. Obejmował kwestie ekonomiczne, socjalne, zawodowe i etyczne. Na ówczesnym etapie stanowił osiągnięcie

w dziedzinie prawno – społecznej. Jest ważnym przyczynkiem w procesie poznania dziejów cyrulików – chirurgów na Pomorzu Zachodnim.

Przypisy

- ¹ B. S e y d a : *Dzieje medycyny w zarysie* Wyd. II zmien. i popr. Warszawa 1973, s. 12.
- ² Tamże s. 60.
- ³ *Historia medycyny*. Red. T. B r z e z i ń s k i , wyd. II popr. i uzup. Warszawa 1995 s. 188
- ⁴ B. S e y d a , dz. cyt. s. 95
- ⁵ Tamże s. 113–114.
- ⁶ *Dzieje Kołobrzegu (X–XX wiek)* Red. H. L e s i ń s k i . Poznań 1965, s. 27, 71.
- ⁷ H. R i e m a n n : *Geschichte der Stadt Kolberg*. Kolberg 1924, s. 99; R. S t o e - v e r : *Geschichte der Stadt Kolberg*. Kolberg 1897, s. 38.
- ⁸ *Pommersche Urkunden*. Opr. F. F a b r i c i u s . Szczecin 1920, s. 188, 526.
- ⁹ S. S o k ó ł : *Historia chirurgii w Polsce*. cz. I *Chirurgia okresu cechowego*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1967 s. 152–158.
- ¹⁰ S. G n i a t y c z y ń s k a - G ł o w a c k a : *Cech cyrulików poznańskich (1517–1780)*. *Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*. T. V. z. 1, 1959 s. 23–74.
- ¹¹ B. S e y d a , dz. cyt. s. 113–114.
- ¹² S. S o k ó ł , dz. cyt. s. 26.
- ¹³ Tamże s. 39.
- ¹⁴ Tamże s. 26–27.
- ¹⁵ E. J e n d r e y c z y k : *Der Barbierer zue Colbergk Statuten und Willkür 1598*, Kolberg 1928.
- ¹⁶ Tamże
- ¹⁷ AP Szcz. AKS sygn. 381
- ¹⁸ Tamże.
- ¹⁹ Tamże.
- ²⁰ E. J e n d r e y c z y k , *Der Barbierer...*, dz. cyt.
- ²¹ AP Szcz. dz. cyt.
- ²² AP Szcz. AKS sygn. 385.
- ²³ S. S o k ó ł , dz. cyt. s. 29,31; F. G i e d r o y ć : *Ustawy cechów cyrulickich w dawnej Polsce*. Warszawa 1897 s. 4.

Bibliografia

- Archiwum Państwowe Szczecin (AP Szcz). AKS sygn. 381, 385.
- Dzieje Kołobrzegu (X–XX wiek)*. Red. H. L e s i ń s k i . Poznań 1965.
- G i e d r o y ć F.: *Ustawy cechów cyrulickich w dawnej Polsce*. Warszawa 1897.

- Głogier Z.: *Balwierz*. W: *Encyklopedia Staropolska Ilustrowana*. T. 1, 1958, s. 103–106.
- Głowacki W. W., Stępniewska B.: *Statuty cechów cyrulickich w Rzeszowie*. „Archiwum Historii Medycyny”, 23: 1959 s. 567–578.
- Gniatyczyńska-Głowacka S.: *Cech cyrulików poznańskich (1517–1780)*. *Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*. T. V, z. 1, 1959 s. 23–74.
- Historia medycyny*. Red. T. Brzeziński, wyd. II popr. i uzup. Warszawa 1995.
- Jendreyczyk E.: *Der Barbierer zue Colbergk Statuten und Willkuer 1598*. Kolberg 1928.
- Jendreyczyk E.: *Von den Badern, Barbieren und Perüeckmachers in Königsburg*. Rastenburg 1928.
- Lachs J.: *Krakowski cech chirurgów (cyrulików) 1477–1874*. Lwów 1936.
- Pommersche Urkunden*. Opr. F. Fabricius. Szczecin 1920, s. 188, 526.
- Poppe K.: *Kolberg. W: Pommern, seine Entwicklung und seine Zukunft*. Berlin 1924.
- Riemann H.: *Geschichte der Stadt Kolberg*. Kolberg 1924.
- Seyda B.: *Dzieje medycyny w zarysie*. Wyd. II zmien. i popr. Warszawa 1973.
- Sokół S.: *Historia chirurgii w Polsce*. cz. I *Chirurgia okresu cechowego*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1967.
- Sokół S.: *Historia gdańskiego cechu chirurgów (1454–1820)*. Warszawa-Wrocław-Kraków 1957.
- Stoeever R.: *Geschichte der Stadt Kolberg*. Kolberg 1897.

Aneks

STATUT CYRULIKÓW KOŁOBRZESKICH Z 1598 R.

Wprowadzenie

Rada Miejska jako zwierzchnik obywateli miasta, mając nad nimi władzę, daną im przez Boga, ustanawia dla dobra ogólnego, swojego oraz członków cechu, następujący zbiór przepisów, które zostały przedłożone Radzie i zatwierdzone na jej posiedzeniu.

Ustawy te zostały ułożone na wzór analogicznych przepisów istniejących w innych miastach, z którymi się zapoznano i porównano. Cech zobowiązał się przestrzegać te przepisy i przedłożył Radzie do zatwierdzenia. Zostało to uczynione, aby zapobiec występującym od pewnego czasu licznym nadużyciom, na które cech się uskarża.

Punkt 1

Nie wolno uzyskać tytułu mistrza w cechu, zanim nie przedłoży się świadectw o swoim wolnym i prawym urodzeniu.

Punkt 2

Nie wolno żadnemu czeladnikowi w mieście ożenić się, czy zostać mistrzem, zanim nie przepracuje się roku u innego mistrza, aby przekonać się, czy jego zachowanie i postępowanie rokuje, że będzie dobrym obywatelem i członkiem cechu.

Punkt 3

Nie wolno żadnemu obcemu czeladnikowi na własny rachunek zajmować się leczeniem.

Punkt 4

W razie nieobecności mistrza, jego klientów winien załatwiać inny kolega lub jego czeladnik, nie żądając za to zapłaty.

Punkt 5

Mistrz ma uczyć ucznia co najmniej 3 lata. Po tym okresie mistrz winien otrzymać zapłatę za naukę, której wysokość jest do uzgodnienia. Nie wolno mu uczyć nikogo, kto nie jest wolnego i prawnego stanu.

Punkt 6

Uczeń po wyuczeniu się zawodu, winien wyprawić ucztę w domu mistrza. Ma się ona składać z 3 potraw, 1 tony (beczki) piwa, odpowiedniej ilości białego chleba. Mistrz może partycypować w kosztach tej uczty.

Punkt 7

Żadnemu mistrzowi nie wolno źle się wyrażać na temat umiejętności innego mistrza, aby odebrać mu klienta. Jeśli pacjent sam zechce zmienić leczącego go cyrulika, to wolno go przyjąć dopiero wtedy, gdy pacjent uiszczy swe powinności płatnicze wobec poprzednio leczącego go cyrulika.

Punkt 8

Nie wolno zataić przed cyrulikiem miejskim ani wykonać pierwszego opatrunku, ani też przywłaszczyć sobie za to należność.

Punkt 9

Najmłodszy mistrz winien co 8 dni obejść wszystkich mistrzów w ich domach i zebrać po pół grosza do kasy brackiej. Ktoby się wzbraniał dać, zostanie ukarany przez starszego cechu.

Punkt 10

W czasie schadzek cechowych, a także kolacji, członkowie winni zachowywać się godnie, nie kłócić się i nie ubliżać sobie, gdyż będą za to karani.

Poważniejsze wykroczenia porządkowe doprowadzające do bójek będą skierowane pod sąd wójtów pierwszej instancji.

Punkt 11

Każdy mistrz względnie czeladnik za opłatą 3 szylingów może zwołać schadzkę całego cechu. W przypadku obcego czeladnika (wędrownego) opłata wynosi 6 szylingów

Punkt 12

Za spóźnienie się na schadzkę zarówno mistrzowie jak i czeladnicy płacą karę 1 grosz. Chyba że przedstawiają ważne przeszkody.

Punkt 13

Gdyby jakiś (wędrujący) czeladnik prosił o kwaterę, należy go przyjąć pod karą. Chyba, że pochodziłby z podejrzanych miejscowości.

Punkt 14

Czeladnik, któryby stracił pacjenta, winien wrócić mistrzowi połowę kwoty, jakąby jego mistrz zarobił na tym pacjencie.

Punkt 15

Czeladnika, któryby wrócił później jak o 9 wieczór, nie należy wpuścić do domu. A jeśli będzie przeklinał, należy go ukarać.

Punkt 16

Jeśli mistrz, żona lub dziecko mistrza cyrulickiego, czeladnik lub uczeń – umrze, to wszyscy winni wziąć udział w pogrzebie. Najmłodszy mistrzowie i czeladnicy mają trumnę zanieść do grobu.

Punkt 17

Jeśli mistrz chce się tu osiedlić lub czeladnik zostać mistrzem, wtedy musi wpłacić do kasy cechu pewną sumę pieniędzy. Ma wyprawić przyjęcie, dając 2 tony (beczki) piwa, 3 rodzaje potraw i 4 talary do kasy cechowej.

Punkt 18

Jeśli czeladnik chciałby zostać mistrzem, a jest jakaś wdowa po mistrzu lub córka mistrza, winien ją poślubić.

Jedynie syn mistrza ma wolną rękę w wyborze żony. Może ją wziąć spoza cechu, byle była z ucziwej rodziny.

Punkt 19

Najmłodszy mistrz, jeśli starszy cechu po niego pośle, winien się zaraz zjawić i czynić wszystko, co mu każe.

W czasie, gdy wszyscy mistrzowie zbiorą się razem na schadzkę czy ucztę, winien wykonywać za innych obowiązki zawodowe, także w nocy, jeśli zajdzie taka potrzeba.

Źródło: WAP Szczecin Sygn. AKS 381.